

Katowice, dnia 2 lutego 2016 roku

Dr hab. Jacek Barcik
Katedra Prawa Międzynarodowego Publicznego i Prawa Europejskiego,
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Śląskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej
Mgr Fabiana ŚWIDER
**pt. „Prawo człowieka do prywatności a koncepcje ochrony własności intelektualnej
w Internecie”, Lublin 2015, ss. 242,**
przygotowanej pod kierunkiem ks. dr hab. Krzysztofa ORZESZYNY, prof. KUL

I. Ocena wyboru tematu

Rozprawa p. mgr Fabiana Świder wpisuje się w intensywnie obecnie eksplorowany obszar badań związanych z ochroną praw własności intelektualnej w wirtualnej rzeczywistości Internetu. Czyni to ją niezwykle aktualną, tym bardziej, że w obliczu dynamicznego rozwoju technologii internetowych, za którym wyraźnie nie mogą nadążyć regulacje prawne, niezbędnym jest przeprowadzenie teoretycznej refleksji nad koncepcjami, jakie znajdują zastosowanie w zakresie ochrony własności intelektualnej w Internecie. Brak takiej refleksji prowokuje, szeroko społecznie komentowane, kontrowersyjne próby przyjmowania regulacji prawnych, których sztandarowym, choć nie jedynym przykładem pozostaje słynna ACTA. Kluczowym pozostaje pytanie o to, z jakich perspektyw powinna odbywać się refleksja. Doktorant nie ma tu wątpliwości, że punktem wyjścia powinna być godność osoby ludzkiej i wynikające z niej prawo, trochę skrótowo określane mianem prawa do prywatności. Słusznie bowiem zakłada, że poszanowanie godności osobowej człowieka musi być odniesieniem dla przepisów prawa stanowionego. Perspektywa praw człowieka powoduje, że praca posiada pionierski charakter w polskiej nauce prawa. Pozostaje ona zarazem interdyscyplinarna, łącząc w sobie zagadnienia właściwe dla różnych gałęzi prawa (administracyjne, karne, cywilne). Okoliczności ten powodują, że temat wybrany przez Doktoranta w pełni spełnia kryteria wyboru tematu rozprawy doktorskiej.

II. Struktura rozprawy

Materia rozprawy została podzielona na cztery obszerne rozdziały, zwieńczone zwięzłym Zakończeniem (cztery strony). Podkreślić należy, że każdy z rozdziałów zamykają konkluzje, w których Doktorant zawiera wnioski z przeprowadzonych rozważań.

Już pobieżne spojrzenie na spis treści pozwala stwierdzić, że Doktorant dostosował strukturę rozprawy do jej tytułu, w którym wyraźnie wyróżniają się dwa elementy – prawo człowieka do prywatności oraz ochrona własności intelektualnej w Internecie. Stąd też dwa pierwsze rozdziały (rozdział I: „Geneza i rozwój prawa do prywatności a system ochrony człowieka”; rozdział II: „Pojęcie i zakres przedmiotowy prawa człowieka do prywatności”) poświęcone są wyłącznie prawu człowieka, jakim pozostaje prawo do prywatności. Zajmują one blisko połowę objętości całej rozprawy doktorskiej (ponad 100 s.). Kolejne dwa rozdziały koncentrują się na standardach ochrony praw własności intelektualnej, przy czym rozdział III ma charakter ogólnego wprowadzenia w problematykę (rozdział III: „Specyfika standardów ochrony własności intelektualnej”), zaś rozdział IV, stanowiący w istocie najważniejszą część rozprawy obejmującą ponad 50 stron, omawia, także w ujęciu kasusowym, zakres dopuszczalnej ingerencji władzy publicznej w sferę prywatną jednostki. W kontekście tytułu rozprawy i założonej tezy badawczej powyższa struktura pozostaje zatem logiczna i zrozumiała, choć, moim zdaniem, Doktorant mógł z powodzeniem ograniczyć dwa pierwsze rozdziały na rzecz rozbudowania części pracy poświęconych ochronie praw własności intelektualnej w Internecie w kontekście prawa do prywatności. W aktualnej wersji zwłaszcza dwa pierwsze rozdziały robią wrażenie samodzielnych opracowań, w którym Doktorant ogólnie szkicuje rozwój i charakter prawa do prywatności, nie odnosząc go jednak do sfery rzeczywistości sieci internetowej. Z perspektywy prawnika zajmującego się ochroną praw własności intelektualnej zabieg taki może wydawać się zbędny, jednak staje się on czytelny, jeśli uświadomi się optykę przyjętą przez Doktoranta. Punktem wyjścia do rozważań jest dla Autora nie dziedzina ochrony praw własności intelektualnej, a szeroko pojęte prawo praw człowieka, z kluczowym dla niego pojęciem godności osobowej człowieka. Przyjęcie takiej optyki w pełni uzasadnia układ treści zastosowany w rozprawie. Wylaniają się jednak pewne uwagi szczegółowe dotyczące poszczególnych części dysertacji.

W rozdziale I Doktorant przedstawia genezę i rozwój prawa do prywatności w systemie ochrony praw człowieka. *Nota bene*, tytuł rozdziału powinien raczej być sformułowany w liczbie mnogiej (w systemach praw człowieka). Podobną, drobną uwagę natury metodologicznej można także odnieść do tytułu podrozdziału 1 rozdziału I

(„Międzynarodowy system ochrony praw człowieka” – a zatem sformułowanie w liczbie pojedynczej), który obejmuje błędnie zatytułowany podrozdział 1.1. („Uniwersalne (...) systemy ochrony praw człowieka” – ujęcie w liczbie mnogiej, podczas gdy istnieje jeden uniwersalny system ochrony praw człowieka). Trafnie natomiast Doktorant umiejscawia podrozdział 1.3. („Wertykalny i horyzontalny charakter praw człowieka”), co wynika z faktu, że horyzontalne relacje, jakie zachodzą w wirtualnej rzeczywistości sieci Internetowej redefiniują tradycyjne myślenie o prawach człowieka oparte na wertykalnym układzie jednostka – państwo. Doktorant poświęca temu wątkowi jedynie dwie strony ogólnych rozważań, moim zdaniem zaś kwestia ta, kluczowa do ustalenia zakresu pozytywnych obowiązków państw w zakresie ochrony praw własności intelektualnej w Internecie, wymagałaby szerszego rozwinięcia. Nie do końca jest także dla mnie zrozumiałe, dlaczego Autor w podrozdziale 2 („Istota prywatności”) przedstawia zagadnienie, które tematycznie lokuje się raczej w rozdziale II rozprawy („Pojęcie i zakres przedmiotowy prawa człowieka do prywatności”). Wymagałoby ono zresztą także rozwinięcia (w rozprawie obejmuje ledwie dwie strony) i choćby drobnej wzmianki o niezwykle istotnej współcześnie kwestii jaką wyraża antynomia: prawo do prywatności (w tym wypadki w sieci internetowej) *versus* ochrona bezpieczeństwa publicznego (czyli prawo państwa do inwigilowania połączeń internetowych). Rozdział zamykają interesujące rozważania dotyczące rozwoju prawa do prywatności odpowiednio w anglosaskim (USA, Wielka Brytania) i kontynentalnym (Polska, Francja; wydaje się, że pierwsza powinna być omówiona Francja, za czym przemawia układ chronologiczny) systemach prawa.

Rozdział II, bardzo potrzebny z perspektywy celu rozprawy, w niektórych fragmentach powiela się z rozdziałem I. Wymagałoby to korekty w przypadku ewentualnej publikacji rozprawy. Dotyczy to opisu poszczególnych aktów z zakresu praw człowieka, który powinien raczej znaleźć się w rozdziale I. Podobnie rozważania dotyczące horyzontalnego wymiaru prawa człowieka do życia prywatnego w Międzynarodowym Pakcie Praw Politycznych i Obywatelskich można połączyć z dywagacjami w rozdziale I, podrozdział 1.3. Wydaje się, że wątek dotyczący prawa do prywatności we francuskim porządku konstytucyjnym (podrozdział 3.1.4) powinno poprzedzać omówienie rozwiązań polskich (podrozdział 3.1.3). Nie do końca zrozumiały jest tytuł podrozdziału 3.2. („Ochrona praw człowieka do prywatności w prawie pozytywnym”). W takim razie jaki charakter, jeśli nie aktów prawa pozytywnego, miały uprzednio omówione regulacje międzynarodowe i konstytucyjne?

Trzecia część rozprawy poświęcona jest prezentacji standardów ochrony własności intelektualnej. Autor w zasadzie poprawnie wytyczył układ treści, omawiając po kolei kwestię ochrony praw autorskich i praw pokrewnych oraz własności przemysłowej (w tym wynalazku, znaku towarowego, wzoru przemysłowego i wzoru użytkowego). W dalszej części rozdziału omawia modele praw autorskich (podrozdział 3) oraz podstawy ochrony własności intelektualnej w systemie praw człowieka (podrozdział 4). Moja jedyna uwaga związana ze konstrukcją rozdziału III dotyczy właśnie tytułu podrozdziału 4. Nawiązuje on do systemu praw człowieka, podczas gdy w treści przedstawione zostają regulacje Konwencji berneńskiej o ochronie utworów literackich i artystycznych oraz TRIPS (Porozumienie w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej), które to umowy nie zaliczają się do katalogu aktów międzynarodowego prawa praw człowieka. Cenny charakter ma natomiast ostatni fragment rozdziału III („Domena publiczna a prawo człowieka do prywatności”).

Ostatnia, czwarta część rozprawy obejmuje interesującą analizę dopuszczalności ingerencji władzy publicznej w prawo człowieka do prywatności oraz prawo do własności na podstawie klauzuli limitacyjnej. Badana jest ona tak w aspekcie formalnym, jak i materialnym. Ten ogólny wątek jest następnie uzupełniony rozważaniami związanymi z niedopuszczalnymi przypadkami ingerencji władzy publicznej w prawo człowieka do prywatności przyjmowanymi w konkretnych regulacjach prawa krajowego i międzynarodowego. Zwieńczeniem rozdziału i niejako połączeniem poprzednich wątków w nim poruszanych są podrozdziały 5 („Filtrowanie treści jako podstawa koncepcji dotyczących ochrony własności intelektualnej w Internecie, a prawo człowieka do prywatności”) oraz 6 i 7, dotyczące koncepcji ochrony prawa własności intelektualnej w Internecie w kontekście przesłanek dopuszczalnej limitacji prawa do prywatności. Pewna drobna wątpliwość dotycząca struktury tego rozdziału odnosi się do umieszczenia w nim podrozdziału 3.4.2., w którym Doktorant omawia założenia amerykańskiej ustawy Children’s Protection Act. Sedno tej regulacji sprowadza się jednak do ochrony dzieci przed zagrożeniami związanymi z użytkowaniem sieci internetowej, nie zaś do ochrony praw własności intelektualnej. Pozostaje ona zatem indyferentna z perspektywy celu rozprawy.

Wskazane powyżej uwagi mają charakter w większości techniczny i nie wpływają na ogólną pozytywną ocenę struktury rozprawy. Reasumując, stwierdzam, że struktura rozprawy pozostaje zasadniczo klarowna, logiczna i sprzyjająca osiągnięciu postawionych celów badawczych.

III. Tezy rozprawy i metodologia badań

Doktorant bardzo szeroko zakreślił przedmiot rozprawy zaliczając do niego zarówno analizę koncepcji dotyczących ochrony praw własności intelektualnej w środowisku internetowym pod kątem ich oddziaływania na prawo do prywatności, jak i scharakteryzowanie samego prawa człowieka do prywatności w międzynarodowych i krajowych systemach ochrony praw człowieka. Omawia także międzynarodowy system ochrony własności intelektualnej. Tak szeroko zakreślona materia badawcza jest zrozumiała biorąc pod uwagę interdyscyplinarny charakter rozprawy, rodzi ona jednak niebezpieczeństwo rozproszenia głównego toku wywodu i „ugrzęźnięcia” w wątkach pobocznych. Lektura rozprawy pozwala jednak stwierdzić, że Doktorant uniknął tego zagrożenia, zręcznie i sprawnie koncentrując się na zagadnieniach związanych z tezami rozprawy.

Wytyczony przez Doktoranta podstawowy problem badawczy obejmuje ustalenie zakresu, w jakim prawo człowieka do prywatności może zostać ograniczone ze względu na uzasadniony cel, niezbędny w demokratycznym społeczeństwie, w oparciu o klauzulę limitacyjną zawartą w art. 8 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (EKPC). Tak sformułowany problem badawczy pozostaje niezwykle aktualny i doniosły praktycznie, o czym świadczy orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC). Pewien dysonans rodzi jednak fakt, że Doktorant w treści rozprawy zdecydowanie wykracza poza założony problem badawczy, omawiając także klauzule limitacyjne wynikające z Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP), jak i regulacje Unii Europejskiej oraz państw pozostających poza systemem konwencji europejskiej (USA). Na korzyść Doktoranta można zakwalifikować ten zabieg jako podjęcie, ubocznych w stosunku do podstawowego, problemów badawczych. Sugeruję jednak, by w przypadku publikacji rozprawy, przemodelować treść wstępu i ująć w nim także te poboczne problemy badawcze. Wyłania się tu zresztą interesujące pole dla komparatystyki prawniczej.

Teza rozprawy skonstruowana jest z dwóch elementów. Pierwszy, i najważniejszy, opiera się na stwierdzeniu, że podejmując próbę zrównoważenia prawa do prywatności i prawa do własności intelektualnej, prawem hierarchicznie wyższego rzędu jest prawo do prywatności, gdyż jest ono prawem ściśle związanym z jednostką i jej godnością, a tym samym jest prawem istotnym społecznie. Teza ta jest sformułowana przejrzyście i logicznie, niemniej może jednak rodzić pewne uogólnienia. Po pierwsze, problematyczne jest w ogóle

dokonywanie hierarchizacji praw człowieka, zważywszy, że mają one niepodzielny i współzależny charakter. Po drugie, wszystkie prawa człowieka, a nie tylko prawo do prywatności wynikają z godności osoby ludzkiej. Po trzecie, prawo do ochrony własności, w tym także intelektualnej, jest również prawem istotnym społecznie. Z pułapki powyższych uogólnień Doktorant wybrnął we wzorowy sposób. Treść pracy pozwala zauważyć, że postrzega on prawa człowieka w sposób współzależny, o czym świadczą choćby interesujące rozważania dotyczące problemu *chilling effect* (s. 193), gdy niewłaściwa i nazbyt rygorystyczna ochrona praw własności intelektualnej prowadzi do osłabienia możliwości korzystania przez jednostki z przysługującego im prawa do udziału w życiu kulturalnym. Doktorant z pokorą podchodzi do założonej tezy, starając się ją udowodnić poprzez zastosowanie testu proporcjonalności, tj. wyważenia proporcji pomiędzy dobrem chronionym (własnością intelektualną) a dobrem poświęcanym (prawem do prywatności). Prócz tego, zasadnie zwraca uwagę na trudności wiążące się z ustalaniem indywidualnej odpowiedzialności za naruszenie praw autorskich, a związane z zawodnym systemem identyfikacji użytkownika sieci internetowej za pomocą tzw. adresu IP (Internet Protocol; s. 173). Ryzyko pomyłki jest zbyt duże, by mieściło się w granicach testu proporcjonalności pozwalającego na poświęcenie prawa do prywatności. Z drugiej strony wątpliwe jest przyjęcie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych (np. dostawcy usług internetowych – Internet System Providers). Nie uwzględnił jej także polski Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 2011 r. (IV CSK 665/10). Przerzucaliby ona na dostawców obowiązek monitorowania połączeń internetowych, w innym bowiem przypadku narażaliby się oni na zarzut pomocnictwa z art. 422 k.c. Ciekawym zresztą byłoby rozwinięcie tego wątku i zbadanie ewentualnego charakteru odpowiedzialności ISPs (sprawstwo bezpośrednie; pomocnictwo czynne i bierne; podżeganie). Biorąc powyższe pod uwagę Doktorant trafnie konkluduje, że ochrona własności intelektualnej nie powinna zmierzać do karania użytkowników, ale stawiać sobie za cel zaproponowanie im legalnych sposobów korzystania z dzieł objętych ochroną. Słusznie bowiem zauważa (s. 175-176), że dotychczas stosowane środki kontroli Internetu okazują się zawodnymi i niewystarczającymi, zaś zastosowanie skutecznych środków, zakładających znacznie wyższy stopień ingerencji, naruszałoby nie tylko prawo do prywatności, ale także wolność wypowiedzi i prawo dostępu do Internetu. Celny jest wniosek o konieczności rezygnacji w przemyśle multimedialnym z jednolitego ciągu przebiegającego od producenta, poprzez wydawcę, dystrybutora, aż po klienta. W rzeczywistości internetowej podział ten ulega zatarciu, gdyż część jego użytkowników występuje jednocześnie w kilku

rolach, bądź nawet łączy je wszystkie. Doktorant „dotyka” tu niezwykle interesujących w moim przekonaniu zagadnień wiążących się z zacieraniem się, nie tylko zresztą w Internecie, niegdys sztywnego podziału na prawo publiczne i prywatne, oraz zmian jakie rozwój wirtualnej sieci wywołuje w strukturze społecznej. Na rzecz wniosków Doktoranta przemawia funkcjonowanie w nauce, przypisywanego Umberto Eco, podziałowi społeczeństwa informacyjnego na trzy klasy: digitariat, cogitariat i proletariat. Najwyższa z wymienionych klas – digitariat, jest zarówno konsumentem, jak i kreatorem globalnej sieci. Rozwijając powyższy wątek Doktorant przytacza, moim zdaniem, rozsądne propozycje zgłoszone w literaturze przez Ch. T. Marsdena, dla którego optymalnym sposobem na poszanowania praw autorskich przy jednoczesnym zachowaniu prawa do prywatności użytkowników Internetu jest rozwój tzw. *Open Content Licensing* (OCL), których istotę wyrażają znane w sieci przedsięwzięcia w rodzaju *Creative Commons* (CC). W mojej opinii najistotniejszą dla weryfikacji tezy rozprawy jej częścią pozostaje rozdział IV, zwłaszcza zaś zawarty w nim podrozdział 3. Doktorant kompetentnie wskazuje w nim na naruszenie zasady proporcjonalności na przykładach wybranych regulacji prawnych. Z pełnym przekonaniem można uznać, że Doktorantowi udało się potwierdzić założoną główną tezę badawczą. Konkluzja ta dotyczy także drugiej, wtórnej tezy rozprawy, obejmującej stwierdzenie, że proponowane koncepcje dotyczące ochrony własności intelektualnej w Internecie, ze względu na automatyzm stosowania naruszają prawo człowieka do prywatności. Zawarty w rozdziale IV rozprawy wywód dotyczący klauzul limitacyjnych w zakresie prawa do prywatności oraz technicznych aspektów środków kontroli Internetu jest oparty na solidnej podbudowie naukowej i przekonującej argumentacji.

Bardzo wysoko oceniam stronę metodologiczną rozprawy. Doktorant już we wstępie precyzuje przedmiot badań i tezy pracy oraz przyjęte metody badawcze. W dalszych częściach rozprawy konsekwentnie trzyma się przyjętych założeń, odnosząc się do nich w podsumowaniach każdego rozdziału oraz, wieńczącym rozprawę, zakończeniu. Zwraca uwagę, że Doktorant wyszedł poza tradycyjne metody badawcze stosowane w naukach prawnych (tj. metodę dogmatyczno – prawną oraz historyczno – prawną), sięgając, zwłaszcza w rozdziale I, do metod socjologicznych. Na marginesie warto zauważyć, że w rozprawie stosowana jest także, nie wymieniona przez Autora, metoda prawno – porównawcza.

Reasumując, ocena rozprawy dotycząca sformułowania i realizacji założonych przez Doktoranta tez badawczych oraz przyjętej metodologii wypada dla Niego wyjątkowo pozytywnie.

IV. Warsztat naukowy

Wywód prowadzony jest przez Doktoranta w sposób rzetelny i uporządkowany, solidnie bazując na poprawnie cytowanej, szerokiej bazie bibliograficznej. Wykorzystana literatura obejmuje tak pozycje polskojęzyczne, jak i obcojęzyczne (w języku angielskim ale także francuskim, co jest istotne ze względu na pionierski charakter francuskich regulacji HADOPI). Warto by natomiast uzupełnić wykorzystane orzecznictwo, choćby poprzez ujęcie, pominiętego w rozprawie, a bardzo istotnego wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 24 listopada 2011 r. w sprawie *Scarlett Extended SA v. SABAM* (sygn. C-70/10), w której TSUE, w procedurze pytania prejudycjalnego skierowanego przez sąd belgijski oceniał możliwość nałożenia przez sąd na dostawcę usług internetowych obowiązku filtrowania połączeń w celu zapobiegania naruszeniom praw własności intelektualnej. TSUE wypowiedział się przeciwko takiej możliwości, uznając ją za niezgodną z art. 15 dyrektywy 2000/31/WE, skrótowo zwanej dyrektywą dotyczącą handlu elektronicznego, który to przepis zakazuje państwom członkowskim UE nakładania na ISPs ogólnego obowiązku nadzorowania przechowywanych informacji oraz badania faktów i okoliczności powstających w wyniku niedozwolonej działalności w Internecie. Warto byłoby uwzględnić również wyrok TSUE z 16 lutego 2012 r. w sprawie *SABAM v. Netlog NV* (sygn. C-360/10), w którym Trybunał Luksemburski rozważając obowiązki podmiotów świadczących usługi hostingowe w postaci prowadzenia przez operatora platformy sieci społecznościowej systemu filtrowania zawartych nie niej informacji, tak, aby uniemożliwić udostępniania plików naruszających prawa autorskie, powtórzył i podtrzymał swoją argumentację wyrażoną w poprzednio wskazanej sprawie.

W rozprawie poruszanych lub sygnalizowanych jest wiele inspirujących i pionierskich w nauce polskiej zagadnień. Nadają się one zresztą na odrębne, samodzielne badania. Charakter taki mają przykładowo rozważania dotyczące prawa do bycia zapomnianym w kontekście sieci internetowej (s. 38. 86), pozaustawowych porozumień handlowych (s. 177, 179), wpływu na rozwiązania prawne technicznych aspektów filtrowania sieci internetowej (s. 173-174), czy konkretnych regulacji prawnych lub projektów takich regulacji, związanych z naruszeniem prawa do prywatności w celu ochrony praw własności intelektualnej (HADOPI, DEA, SOPA, PIPA, ACTA, CETA, dyrektywy IPRED – s. 163-190). Moim zdaniem Doktorant mógłby wprowadzić nieobecny w rozprawie wątek kształtującego się prawa do Internetu rozumianego w kategoriach praw człowieka oraz szerzej wspomnieć o prawie do ochrony danych osobowych. Wzmocniłoby to argumentację na rzecz ochrony prawa do prywatności. Nie zaszkodziłoby także rozwinąć fragment pracy związany z elementami

definicji prawa z art. 8 EKPC przez ETPC (prawo to, poprzez występowanie w nim tak negatywnego, jak i pozytywnego aspektu, pozostaje jednocześnie wolnością) oraz rozwinąć zbyt płytko ujęty w zakończeniu (s. 209) postulat *de lege ferenda* o konieczności wprowadzenia „przepisów, które zapewnią rzeczywisty, skuteczny i przejrzysty system ochrony (...)”. Postulat ze wszech miar słuszny i dosyć oczywisty, tylko jaka miałyby być treść takich przepisów? Podobnie niezbyt zrozumiały wydaje się postulat, zgodnie z którym regulacje prawne związane z nowymi technologiami powinny mieć „wyprzedzający kierunek”. Trudne jest wyobrazić sobie, by zmiany prawne antycypowały żywiołowy i błyskawiczny rozwój technologii internetowych. Bardzo cenne są natomiast wywody Doktoranta związane z dwoma podstawowymi koncepcjami ochrony praw własności intelektualnej w Internecie: koncepcji *graduate response* i *notice and take down*. Są one prezentowane w interesującej formule porównawczej.

Doktorant nie ustrzegł się w treści pracy błędów merytorycznych, choć mają one poboczny charakter i w żadnej mierze nie wpływają na prawidłową realizację założonych celów badawczych. I tak na stronie 26 Doktorant pisze, że „uchwalenie Konwencji (EKPC – JB.) było zwieńczeniem etapu formowania europejskiego systemu ochrony praw człowieka”. Sugerować należałoby użycie określenia „początek”. Na s. 95 zawarta jest informacja, że Konstytucję V Republiki Francuskiej przyjęto w 1970 r. (w rzeczywistości w 1958 r.). Na tej samej stronie mowa jest o (pisanym z dużych liter) francuskim Trybunale Konstytucyjnym (zapewne chodziło o Radę Konstytucyjną). Mam także pewne zastrzeżenia co do zastosowanego układu bibliografii. Doktorant w spisie wykorzystanego orzecznictwa, w punkcie 3.4. ujmuje również „Decyzje Komitetu Praw Człowieka”. Te jednak nie są wiążącymi wyrokami (zasadne byłoby raczej stosować w stosunku do nich określenie „opinie”) i nie mają rangi prawnej porównywalnej z orzeczeniami sądowymi. Rozumiem jednak, że Doktorant zasugerował się w tym przypadku często używanym na określenie dorobku Komitetu Praw Człowieka angielskiego określenia „jurisprudence”. Nadmieniam jednak, że przywołane błędy nie obniżają wysokiej oceny rozprawy w zakresie jej wartości naukowej.

Język jakim operuje Doktorant świadczy zasadniczo o dobrym opanowaniu warsztatu naukowego. Z rzadka pojawiają się tu uwagi krytyczne. Doktorantowi zdarzają się bowiem skróty myślowe (np. s. 33 – „dwuukładowość”; s. 52 – „zdobycami piśmiennictwa”) i kolokwializmy (s. 183 – „ręka sądownictwa amerykańskiego”; s. 72 – „wpływać ochładzająco”).

Podsumowując, warsztat naukowy Autora pozostaje na wysokim poziomie. Doktorant jest metodologicznie przygotowany do prowadzenia badań naukowych i posiada umiejętność właściwej selekcji źródeł.

V. Konkluzja

Recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, pozwala także stwierdzić ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie prawa oraz opanowanie przez niego umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tym samym spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 Nr 65, poz. 595), jakim powinny odpowiadać prace doktorskie. Na uwagę zasługuje pionierski w nauce polskiej i interdyscyplinarny charakter pracy oraz dobre rozeznanie Doktoranta w, związanych z technologiami internetowymi, kwestiach technicznych, które determinują kształt przyjmowanych rozwiązań prawnych.

Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę o dopuszczenie rozprawy do publicznej obrony.



Dr hab. Jacek Barcik